



Trzeci krajobraz, czwarta przyroda – o zieleni spontanicznej w miastach

Ogród był rozległy i rozgałęziony kilku odnogami i miał różne strefy i klimaty. [...] Ale w miarę jak opadał w głąb długiej odnogi i zanurzał się w cień między tylną ścianą opuszczonej fabryki wody sodowej a długą walącą się ścianą stodoły, wyraźnie pochmurniał, stawał się opryskliwy i niedbały, zapuszczał się dziko i niechlujnie, srożył się pokrzywami, zjeżał bodiakami, parszywił chwastem wszelkim, aż w samym końcu między ścianami, w szerokiej prostokątnej zatoce tracił wszelką miarę i wpadał w szal. Tam to już nie był sad, tylko paroksyzm szaleństwa, wybuch wściekłości, cyniczny bezwstyd i rozpusta.

Bruno Schulz, opowiadanie *Pan* ze zbioru *Sklepy cynamonowe*

Obok zieleni urządzonej, skwerów i parków, obok pozostałości naturalnych lasów, w każdym mieście znajdziemy płaty roślinności spontanicznie zajmującej tereny poprzemysłowe, pokolejowe, nieczynne wyrobiska i inne porzucone przestrzenie. Mimo niezwyklej dynamiki, roślinność ta jest przez wielu przyrodników postrzegana jako niewarta zainteresowania, a jeśli już, to często – ze względu na duży udział gatunków obcych i inwazyjnych – jako problem, a nie interesujący element zieleni miast. Istnieje oczywiście naukowy aparat służący opisowi tego typu roślinności, jednak zwykle uznajemy, że jej walory przyrodnicze są niskie.

Zarządzający miastami też zdają się patrzeć na nie nieprzychylnym okiem. Wszak „nieużytki” to w ich oczach coś wstydliwego – dowód na to, że nie panują jeszcze nad każdym metrem kwadratowym miasta. Nie są więc dobrymi gospodarzami, bo to nie oni decydują co i jak rośnie w takich enklawach dzikiej – choć antropogenicznej – przyrody. Często podobnie myślą mieszkańcy – chęci kontrolowania otoczenia trudno się wyzbyć. Nierzadko „nieużytki” padają ofiarą projektów finansowanych z budżetów obywatelskich: krzewy wycina się, w najlepszym razie zachowując najokazalsze drzewa, projektuje nowe nasadzenia roślin, instaluje kładki i ławki. Powstają w ten sposób przestrzenie uważane przez wielu za uporządkowane i bardziej estetyczne.

A przecież te chaszczki mają za sobą interesującą historię. Rośliny wykiełkowały w przestrzeniach mało im sprzyjających: na dawnych gruzowiskach, w sąsiedztwie impregnowanych kreoizotem podkładów kolejowych, na jałowym żwirze wyrobisk. Czasem wykiełkowały przejechawszy koleją setki lub tysiące kilometrów. Podjęły walkę o przetrwanie i wykształciły nowe układy roślinności.

Nawet działania przynoszące oczywiste korzyści, jak zmiany systemu koszenia trawników w dużych miastach, spotykają się z dużym niezadowoleniem mieszkańców. Radykalne zmniejszenie częstotliwości koszeń i opóźnienie pierwszego pokosu pozwala obniżyć wydatki, lepiej radzić sobie z suchymi latami, a jednocześnie bezkosztowo tworzyć rozległe łąki miejskie. W 2019 r., kiedy po raz pierwszy na większą skalę zastosowano we Wrocławiu nowe podejście do koszenia, dyskusje o tych „nieestetycznych chaszczach” można było usłyszeć właściwie wszędzie. Wielu wybiera wariant pośredni i sieje tzw. łąki kwietne, jakby dostrzegając minusy obsesyjnego koszenia trawników, ale jednocześnie obawiając się spontanicznych procesów przyrodniczych.

Zainteresowanie spontaniczną zielenią w miastach przychodzi w ostatnich dekadach ze strony architektów krajobrazu, często działających wspólnie z ekologami miasta i botanikami. Nurt ten na dobre pojawił się również w Polsce i najbliższych okolicach. Oto przegląd inspirujących opracowań i materiałów na długie zimowe wieczory.

Jakubowski K. 2020. Czwarta przyroda. Sukcesja przyrody i funkcji nieużytków miejskich. Fundacja Dzieci w Naturę, Kraków

- obszerna (ponad 400 stron!) książka dostępna do pobrania po wypełnieniu ankiety www.dzieciwnature.pl/blog/czwarta-przyroda-nowa-nadzieja-dla-miast/

Natura Urbana – The Brachen of Berlin

- angielskojęzyczny film o powojennej historii Berlina opowiedzianej z perspektywy jego roślinności, dostęp można uzyskać pisząc pod adres e-mail dostępny na stronie www.naturaurbana.org

Nieżytki. Autoportret 3/2019

- numer kwartalnika wydawanego przez Małopolski Instytut Kultury poświęcony nieużytkom, zawierający m. in. polskie tłumaczenie *Manifestu trzeciego krajobrazu* Gillesa Clémenta, jednego z prekursorów nowoczesnego spojrzenia na przyrodnicze wartości przestrzeni porzuconych

Instytut Architektury

- na facebookowym profilu fundacji (zwłaszcza w sekcji filmy) można znaleźć treści nawiązujące do zagadnienia nieużytków w mieście

www.facebook.com/architektury

Zajączkowska U. 2019. Patyki, badyle.

Wydawnictwo Marginesy.

- książka niezwykła na krajowym rynku wydawniczym, przez część rozdziałów przewijają się wątki roślinności spontanicznej w miastach

Łąki miejskie

- film na profilu facebookowym Galerii Miejskiej Arsenał w Poznaniu

www.facebook.com/GaleriaMiejskaArsenal/videos/1444880399015981

Rafał Ruta

Zmarł Ryszard Popiel

W dniu 21 listopada 2020 r., w wieku 55 lat, zmarł w Gorzowie Ryszard Popiel, w latach 80. działacz niepodległościowy i społeczny, uczestnik Młodzieżowego Ruchu Oporu i Ruchu Młodzieży Niezależnej, a w latach 1998 - 2003 Dyrektor Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Lubuskiego. Był twórcą i aktywnym organizatorem wielu inicjatyw na rzecz ochrony przyrody, między innymi inicjatorem i motorem zakończonych sukcesem działań na rzecz utworzenia Parku Narodowego „Ujście Warty”. Za jego kadencji powstały lub rozwinęły się siedziby większości parków krajobrazowych, powstał Park Krajobrazowy Łuk Mużakowa, parki krajobrazowe przejmowały i aktywnie chroniły cenne przyrodniczo grunty, realizowały liczne programy ochrony przyrody. Był także przyjacielem Klubu. Z dzisiejszego punktu widzenia to zadziwiające, że różniąc się zasadniczo pod względem światopoglądowym, mogliśmy aktywnie, efektywnie i skutecznie współpracować dla ochrony przyrody. Żegnamy go z wielkim żalem.

Andrzej Jermaczek